

Katarzyna Szychowska

Na tropie wypartego

Gotycyzm utrwalił się w zbiorowej świadomości obrazami starych zaniedbanych zamczysk, nastrojami niezwykłości, grozy, tajemniczości.

Okazuje się jednak, że kryje się w nim coś więcej. Piotr Sobolczyk w rozprawie „Gotycyzm – modernistyczny sobowtór odmieńca” przyjmuje za badaczką Eve Kosofsky Sedgwick, iż konwencja gotycka to taki tryb wypowiedzi, który pozwolił wypartym formom seksualności, w tym homoerotycznym, które nie mieszczą się w „tradycyjnym” kodeksie moralnym.

AUTOR TROPI „potencjalne nośniki homoerotycznej treści” w dziełach, których tradycyjne odczytania zdążyły się już ugruntować w dyskursie historycznoliterackim oraz czytelniczej recepcji. Reinterpretuje twórczość Michała Chorońskiego, Witolda Gombrowicza, Jerzego Andrzejewskiego, Mirona Białoszewskiego, Izabeli Filipiak, a nawet sięga po utwory Jana Brzechwy i Janusza Korczaka adresowane do dzieci i młodzieży.

Punktem wyjścia rozważań jest diagnoza statusu gotycyzmu w modernizmie. Epoka ta na wiele sposobów utrudniała wydobycie znaków konwencji gotyckiej w utworach. Uznawano ją często za przynależną do kultury „niskiej” – nie traktowano jej zatem poważnie, a jeżeli już się pojawiała, to często w ironicznej otoczkę. Skoro zaś zaciera się zewnętrzne wyznaczniki gotycyzmu, nie sposób dotrzeć do tego, co się za nimi ukrywa. Tymczasem Sobolczyk uznaje ową konwencję za „pewien światopogląd”, a nie jedynie repertuar określonych środków artystycznego wyrazu.

Badacz dokonuje wprawdzie przeglądu takich charakterystycznych motywów, lecz czyni to po to, by przygotować grunt dla analizy mającej na celu rozpoznanie gotyckich „markerów” i ich interpretację. Ta zaś umożliwi rekonstrukcję gotyckiego sposobu myślenia. Pierwszym takim motywem jest mroczny sekret, ukrywany niczym przystawiony trup w szafie. Piotr Sobolczyk przywołuje tu kategorię „niesamowitego” wprowadzoną przez Freuda. Przyjmowała ona często postać powrotu tego, co zostało wyparte, zepchnięte do najciemniejszych zakamarków ludzkiego wnętrza.

Drugi element znamieny dla konwencji gotyckiej to paranoja, odnosząca się m.in. do opresyjnej rzeczywistości, która zmusza osoby homoseksualne do porozumiewania się ze sobą jedynie za pomocą tajnych kodów. Kolejne kwestie poruszone przez autora wiążą się z rozdwojeniem jaźni bohatera lub bohaterki oraz z motywem przemilczenia i niewyraźności. Ten ostatni wskazuje

na homoerotyczność jako sprawę wstydliwą, grzeszną, o której nie wolno mówić na głos. Następny temat – sobowtór – można kojarzyć z wymienionym wcześniej „rozszczeniem” osobowości bohaterów. Sobolczyk wymienia jeszcze motyw maski, zakrycia lub przebrania, którego zdjęcie oznacza wyjście na jaw wspomnianej na początku przerażającej tajemnicy.

Powrót wypartego najczęściej budzi silny lęk, a często wręcz wstrząs.

Oprócz „śladów homoerotycznych” autor bierze pod uwagę inne przejawy seksualnej odmienności, przybierającej nierzadko skrajną postać. Mowa o motywie sadomasochizmu (w skrócie S/M), który uznaje się za „podstawową formę seksualności w gotycyzmie”. Przykłady łączenia pociągu płciowego z aktami agresji badacz omawia w kontekście interesującego procesu. Rozpoczyna się on od gotycyzmu historycznego, następnie przechodzi przez etap romantyzmu (analizując gotyckie „markery” w ramach tego prądu, Sobolczyk przedstawia szokującą interpretację „Cierpienia młodego Wertera”, właśnie z komponentem S/M) a kończy się na „nowoczesnym i ponowoczesnym urzędzeniu seksualności”.

Wśród reinterpretacji polskich utworów przedstawionych w książce „Gotycyzm – modernistyczny sobowtór odmieńca” najciekawiej, w moim odczuciu, prezentuje się rozdział poświęcony powieści Jerzego Andrzejewskiego „Ciemności kryją ziemię”. W polskiej świadomości kulturalnej – pisze Sobolczyk – „Ciemności kryją ziemię” Jerzego Andrzejewskiego są parabolą stalinizmu oraz powieścią historyczną. Temu przekonaniu badacz przeciwstawia

Piotr Sobolczyk
Gotycyzm – modernistyczny
sobowtór odmieńca



Piotr Sobolczyk
Gotycyzm. Modernistyczny sobowtór odmieńca
349 s. ; 23 cm
Gdańsk : Fundacja Terytoria Książki, 2017
821.162.1(091)*19/20*

tezę, że pisarz przede wszystkim gra konwencją gotycką, postępując się znamienymi dla niej środkami. Analizę powieści o hiszpańskich inkwizytorach wyróżnia chociażby drobiazgowość podejście do języka utworu – badacz wymienia derywaty i parafrazy dwóch kluczowych słów: „cisza” i „milczenie”, podkreślając obecność „niewyraźnego”.

Książka Piotra Sobolczyka to lektura intrygująca, choć kontrowersyjna (bo przecież wszyscy czujemy się lepiej, gdy nikt nie mówi nam o cieniach ści-

gających ideały).

Wszyscy czujemy się lepiej, gdy nikt nie mówi nam o cieniach ścigających ideały.

gających ideały). Świadczy o krytycznym podejściu autora do schematycznych interpretacji znanych dzieł literackich, inspirując tym samym do odświeżenia, a może nawet odwrócenia o sto osiemdziesiąt stopni naszego spojrzenia na literaturę.